№ 25. 21 CZERWCA 1919 R. Rok I.

# ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
POD KIEROWNICTWEM KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 5 marek. Numer pojedyńczy kosztuje 50 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od wiersza na 1-szej stronie mk. 1.50, na ostatniej mk. 1.30.

KALENDARZYK.
21. S. Alojzego Gonzagi W.
22. N. Paulina B. W.
23. P. Agrypiny P. M., Zenona
24. W. Narodzenie św. Jana Chrz.
25. Ś. Prospera B. W.
26. C. Jana i Pawła M.
27. P. † Serca Jezus. Władysława

## Swój do swego po swoje.

Przemysł i handel na naszej ziemi ojczystej znajdował się dotychczas w rękach przeważnie obcych. Spojrzeć tylko w miastach, a widzi się, że ta fabryka lub zakład należy do żyda, tamta do niemca, inna znów do jakiegoś Towarzystwa francuskiego lub angielskiego. To samo ma miejsce ze składami, sklepami lub w dziedzinie drobnego handlu i przemysłu. Gdy się jest na targu małomiejskim, to widzi się całe rzędy straganów i kramików żydowskich: tu mydło i świece, tam noże i zamki, tu towary bławatne, tam ubrania nowe lub używane i t. p. — wszystko sprzedają przeważnie żydzi. Idąc przez wieś, spotykamy przekupniów wyłącznie żydów, handlujących towarami łokciowymi, inwentarzem i różnymi środkami żywnościowymi. Mimowoli więc nasuwa się pytanie: czy my nie mamy wcale pieniędzy, aby szeroko rozwinąć po kraju polski przemysł i handel, czy też nie potrafimy zabrać się do jednego i drugiego. W obu wypadkach śmiało możemy zaprzeczyć, iż tak nie jest. My tylko nie chcemy, my sobie zanadto lekceważymy takie rzeczy, jak przemysł i handel, my się nie staramy i nie dbamy, my jesteśmy ospali i obojętni pod tym względem. A przecież przemysł i handel, to dwa potężne źródła, z których wytryska dobrobyt kraju. Iluż to mamy kapitalistów, którzy swoje pieniądze składają w bankach, zamiast działać nimi i mieć je w ruchu! Owszem — ich pieniądze są nawet

### Dziesięć Przykazań,

wskazujących polakowi jego obowiązki względem polskiego przemysłu i handlu.

1. Nie będziesz miał obcego przemysłu i handlu.
2. Nie obniżaj wartości jego nadaremno, lecz buduj na nim lepszą przyszłość kraju.
3. Spędzając dzień odpoczynku poza granicami kraju, pamiętaj o obowiązkach swoich względem polskiego handlu i przemysłu.
4. Czcij handel i przemysł polski.
5. Nie zabijaj ducha twórczego w narodzie przez obojętność swoją.
6. Nie łóż pieniędzy w rozwój cudzego przemysłu i handlu.
7. Nie okradaj ojczyzny swej, kupując obce towary.
8. Nie dawaj fałszywego świadectwa o przemyśle swoim, zanim go wprzódy nie poznasz.
9. Ukochaj wszystko, co polskie, nie pożądaj obcego.
10. Nie pragnij szat dla siebie, ani żadnej rzeczy, która obcego pochodzenia jest.

Będziesz miłował ojczyznę siłami wszystkiemi.

Staniesz w narodach wolnych pomiędzy wolnymi.

często w ruchu, ale, gdy są pożyczone żydom lub niemcom, bo łatwiej takiemu pożyczyć, niż samemu kombinować i zabiegać. Ile to placówek handlowych i przemysłowych przeszło w obce ręce dlatego tylko, że nam się nie chciało na nich pracować lub swego podtrzymać! Ile naszych synów i córek poszło na roboty za granicę, nie poczuwając się, aby pozostać w kraju i poświęcić swe zdolności zajęciom rozwojowi rzemiosła lub uczciwemu handlowi. A skoro się ktoś z nas weźmie do jakiegoś rzemiosła czy handlu, to zaraz zaczniemy krytykować, wytykać, że zadużo bierze, — obliczać, ile zarobi, — zazdrościć, gdy mu się powodzi. Nietylko, że nie popieramy takiego, ale swą obojętnością i zazdrością doprowadzamy go do rychłego upadku. Ciągle daje się słyszeć, że ten i ten żyd lepiej zrobił niż nasz ziomek, to znów taniej wziął niż swój, że lepiej iść do żyda, bo się można potargować i tam „opuszczą", ale nie zbada ten, kto tak mówi, czy rzeczywiście towar jest lepszy, a, jeżeli tańszy, to czy nie gorszy, jeżeli żyd opuszcza, to dlaczei kiedy . . . Prawda, że nieraz w naszych sklepach dzieją się też nadużycia w cenach, szczególnie dziś w owych paskarskich czasach, lecz nie powinniśmy się tem zrażać.

Powinniśmy umieć pocichu zło pomiędzy sobą wykorzenić i raz nazawsze zaufać sobie. Wytężyć swoje siły i działać osobiście czy w spółkach i kooperatywach kapitałem, jaki kto posiada: nie chować go po kuferkach lub używać w celach paskarskich. Powinniśmy się nie zrażać w handlu i przemyśle, gdy nas spotka jakiś obrót niekorzystny; powinniśmy nie przebierać, ale chwytać każdą gałęź przemysłu czy handlu; powinniśmy już raz pójść swój do swego i popierać swego przemysłowca, kupca czy sklepikarza i kształcić się w tych zawodach.

Dziś, gdy Ojczyzna nasza powstaje z grobu, powinniśmy uprzytomnić sobie, że mamy w Niej szerokie pole do pracy: tyle bogactw naturalnych, które pozwolą szeroko rozwinąć przemysł, położenie zaś nasze geograficzne między wschodem a zachodem Europy wzmnoży handel... Nie przyglądajmy się więc, że żyd lub niemiec czy inny buduje fabrykę, zakłada jakiś przemysł, otwiera handel, ale sami bierzmy się żywo, zrzućmy raz paskarskie pęta i podajmy sobie dłoń w tej pracy, bo przemysł i handel, to dobrobyt nasz, to możność utrzymania dla miljonów naszych braci.

## Ze świata.

— **Szwecja i Danja** uznały Polskę, jako państwo niepodległe.

— **W traktacie** pokojowym poczyniono Niemcom tylko nieznaczne ustępstwa. Śląsk ma być oddany Polsce. Dnia 21 czerwca r. b. Niemcy muszą ostatecznie odpowiedzieć: tak czy nie.

— **Koalicja** zażądała od Węgier zaprzestania walki z Czechami. Rząd węgierski prowadzi w tej sprawie umowę z koalicją.

— **Austrja** nie zgadza się na podyktowane jej warunki pokojowe.

— **Niemiecki generał** Mackenzen wraz z 40-tysięczną armją walczy w szeregach wegierskich przeciw Czechom. Pragnie on w ten sposób przedostać się do Niemiec.

— **Na Ukrainie** w Aleksandrowie i Orzechowie dokonano strasznych pogromów żydów.

— **W tych dniach** zostaną wręczone przedstawicielom Turcji warunki pokojowe koalicji.

— **Bułgarja** według warunków pokoju odstępuje Grecji całe pobrzeże morza Egejskiego, zabrane po wojnie bałkańskiej. Grecja otrzymuje Adrjanopol i część obszarów w Tracji. Wybrzeże morza Marmara i półwysep Gallipoli wraz z Dardanelami będą należały do Konstantynopola. Bułgarzy otrzymują wolny port nad morzem Egejskiem według własnego wyboru.

## Kilka uwag o wychowaniu praktycznem.

(Dalszy ciąg.)

Należałoby też położyć nacisk i na ekonomiczną właściwość wytwórczą danego środowiska: gdzie istnieje drobny przemysł rękodzielniczy, np. tkacki (weberski) możnaby w pewnej mierze przyczynić się, jeśli nie do dalszego rozkwitu, zahamowanego brakiem surowca i ogólnem zubożeniem kraju wskutek wojny, to przynajmniej do tego, żeby dalej nie upadał i nie szedł w zupełne zapomnienie, ze szkodą etnograficznych właściwości ubioru ludu danej okolicy, co coraz więcej zachodzi. Strój ludowy, tak malowniczy i swojski, ulega zatracie, wypierany przez tandetę (drogą tak dzisiaj) miejską. To stałe, dające się wprost statystycznem przyrostem oznaczyć przefasowanie się dziewcząt wiejskich na panny kapeluszowe i bluzkowe, to objaw smutny, nic z prawdziwem, cywilizowaniem się wspólnego nie mający. Jest to jakby wysypka chorobliwa spowodowana bezkrytycznem chwytaniem powabów miejskich przez niedojrzałe umysły, i nie należy jej zostawić bez jednej choćby próby zapobieżenia złemu. Właśnie szkoła miałaby tu teren do działania: w każdej szkole powinna się znajdować galerja etnograficznie ściśle przedstawionych typów ubiorów ludowych całej Polski. Kolekcje takie, wykonane w formie barwnych wycinanek z drzewa, wykonuje i wysyła Towarzystw popierania przemysłu kobiecego w Krakowie plac Franciszkański l. 2. Mnóstwo szkół w ziemi krakowskiej posiada te kolekcje, dające najlepsze bo plastyczne wyobrażenie o pięknie i celowości narodowego stroju. Przytem nietylko chodzi o obudzenie poczucia piękna i zamiłowania do rodzinnego stroju przodków; naturalnie, stosując motodę poglądową, wykład nauczyciela dopełnia reszty, i trzymając się już raz wytkniętej drogi praktycznego działania, ułatwia ludowi pozostanie i wytrwanie przy ubiorze swojskim. Dzieje się to w ten sposób, że znów umiejętne i skrupulatne studjum środowiska wysuwa na pierwszy plan pewne szczegóły dodatnie, charakterystyczne w danej okolicy, a odnoszące się do wyrobu tego własnie stroju. Miejscowy wyrób wełniaków, niszczony systematycznie rekwizycjami wełny, powinien znaleźć pewną

— **Katolicy** Nowego Jorku przystąpili do zebrania sumy 500,000 dolarów, która ma być przeznaczona na odbudowę kościołów, zrujnowanych we Francji.

— **Lotnik** francuski Cazale wzniósł się do wysokości dziesięć kilometrów w górę. Jest to największa wysokość, jaką osiągnięto dotychczas aeroplanami.

— **W Stanach Zjednoczonych** Ameryki wynalazł pewien profesor tak straszną truciznę, że jedna jej kropla, gdy padnie na rękę ludzką, dostaje się zaraz do krwi, atakuje serce i sprowadza momentalną śmierć. Użycie tej trucizny miało się rozpocząć na froncie francuskim, kiedy właśnie nastąpiło zawieszenie broni. Fabryka, w której wyrabiano truciznę, nazywała sie „Łapką na myszy", ponieważ każdy robotnik, tam pracujący, musiał się zobowiązać, że nie wyjdzie z obrębu fabrycznego, dopóki wojna nie zakończy się zwycięstwem.

## Z Polski.

— **Z frontów bojowych.**

Na południowym pograniczu galicyjskim wojska nasze rozbrajają grasujące tu i owdzie bandy chłopów ukraińskich. Na Wołyniu odparto liczne zacięte ataki bolszewików. Na Litwie podczas mniejszych walk wzięto jeńców i kilka karabinów maszynowych. Zdobyto Łogiszyn. W Poznańskiem zwykły ogień działowy i karabinowy wzdłuż frontu i częste starcia oddziałów wywiadowczych. W niektórych miejscach Niemcy zaatakowali nasze pozycje, lecz zostali odparci ze stratami.

— **Wojska polskie** zajęły Śpisz i Orawę przed wkroczeniem na nie czerwonej gwardji węgierskiej.

— **Generał Iwaszkiewicz** otrzymał od miasta Lwowa złotą szablę za oswobodzenie miasta i Galicji Wschodniej od ukraińców.

— **Zdobycz wojenna.** Wojska polskie zagarnęły w Stanisławowie około 200 parowozów i 1610 wagonów, naładowanych różnorodnym materjałem wojennym, amunicją, zbożem, cukrem, skórami, mundurami, ropą —w tem przeszło sto wagonów cukru, wagon obręczy gumowych do samochodów, dwa pociągi z benzyną, jeden pociąg, zawierający na lorach około 35 ciężkich armat. W warsztatach wyrobów żelaznych zajęto do 100 armat lżejszego i ciężkiego kalibru, specjalne armaty do ostrzeliwania aeroplanów, kilka armat okrętowych, wielkie zapasy amunicji i sprzętów wojennych. Tor kolejowy na przestrzeni od Krasnego do Tarnopola założony jest pociągami ruskimi.

— **Wojska Hallera** zostały zatrzymane w drodze przez Niemcy na rozkaz, wydany z Berlina, lecz wskutek stanowczego nakazu Niemcom przez marszałka Foch'a przejeżdżają w dalszym ciągu.

— **W Wilnie** władze polskie zarządziły w całem mieście rewizję, podczas której wykryto (w dzielnicach żydowskich) kulomioty, granaty, bardzo dużo

### POWITANIE WOJSKA POLSKIEGO
:: NA ZIEMI SIERADZKIEJ. ::

**Cześć Wam rodacy — rycerskiej drużyny,**
**Wita Was dzisiaj stary Piastów gród!**
**Składa Wam do stóp zwycięstwa — wawrzyny,**
**O pomoc błaga was Sieradzki lud. —**

**Ocalcie kraj nasz od napaści wroga!**
**Germanom chciwym nie dajcie na żer!**
**Z orężem naprzód! z wiarą silną w Boga!**
**A w waszych rękach utrzymacie ster.**

**Ziemio Sieradzka! Kolebko przeszłości!**
**Gdy Polski wojak zstąpił na Twój łan,**
**Dokona — wierzym — cudów, waleczności,**
**Bo ziemię naszą chroni Bóg i Pan!**

**Pobudka wzywa! . . więc dalej w szeregi,**
**Bo jeszcze Polsce grozi straszny wróg...**
**Za broń! — od Karpat — za Bałtyku brzegi!**
**A w świętej sprawie wesprze Polskę — Bóg!**

*Ignacja Piątkowska.*

---

ochronę ekonomiczną w walce, jak widzimy, w obrazie jarmarcznych bud żydowskich, coraz skuteczniejszej dla przeciwnika zbrojnego w miejski drogi towar, pomimo swej drożyzny wychodzący zwycięsko z braku lub jeszcze droższej konkurencji wiejskich ubiorów, które prawie się nie pojawiają na targu i zwolna przechodzą w krainę mytu. Ochronę taką znalazłby z pewnością w zorganizowanej kooperatywie wiejskiej, wytwórczej i komisowej, i oto powstanie takiej placówki powinnyby sobie jako cel agitacji, wytknąć pogadanki ekonomiczne urządzone na odpowiednim kursie dla dojrzalszej młodzieży. Kurs taki dałby poznać w formie przystępnego, zajmującego, popartego faktami wykładu, co to jest i na czem polega wartość jakiego wytworu lub ziemiopłodów, dałby elementarne pojęcia stosunku podaży i popytu, przywozu i wywozu objaśniłby o znaczeniu i roli organizacji współdzielczych, w najpopularniejszym zakresie pouczyłby o ekonomicznej zasobności naszej ziemi i o tem, co należy nam wszystkim i każdemu z osobna czynić, aby te dane przez Opatrzność wyzyskać i rozwój ekonomiczny naszej ojczyzny spotęgować. Kurs taki pouczyłby o potrzebie planowego rozrządzania się środkami pieniężnymi, określiłby przeciętny budżet gospodarski i zaszczepił, rzadką u nas, niestety, sztukę oszczędności przy równoczesnem zadośćuczynieniu potrzebom fizycznym i moralnym.

Dzięki takiemu szkolnemu stanowisku, promieniowania pracy prawdziwie społecznej, życie jednostki, wchodzącej w społeczeństwo, nie byłoby jednym więcej zamkniętym w sobie plusem egoizmu, systemem zaspokajania instynktów bez wejścia w zatarg z kodeksem kryminalnym. Byłoby to coś wiecej niż zdawkowy bieg życia przynieść może sam z siebie. To życie byłoby pozytywnym dowodem, że człowiek stworzony, jak mówi A. Mickiewicz w „Dziadach", nie na „łzy i uśmiechy, ale dla dobra bliźnich swoich, braci" — bo w życiu społeczeństw wszystko się wiąże i spaja z sobą i nie ma prawie dziedziny, z którejby wiedza umiejętnie zaczerpnięta i praktycznie zastosowana, nie przyczyniła się do wprowadzenia ludzkości na wyższy stopień rozwoju. —

*Eugenia Weinert.*

Koniec.

karabinów i dwa składy mąki, przemycanej do Rosji. Po za Wilnem, w okolicach przyfrontowych panuje głód, że po wsiach powszechnie używany jest chleb z wrzosu i pokrzywy.

— **W tych dniach** bawili w Warszawie wysłańcy z Wołynia, którzy wprost na klęczkach błagali Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, o pomoc wojskową przeciw nadchodzącym wojskom bolszewików. Z podobnemi prośbami zwrócili się oni do marszałka Sejmu i do ambasadorów francuskiego, amerykańskiego i angielskiego.

— **Monsignor Ratti,** obecnie wizytator Polski z ramienia stolicy Apostolskiej, został mianowany nuncjuszem (posłem) w Warszawie.

— **Z powodu** braku drutu mosiężnego zostanie urządzonych w Polsce 20 stacji telegrafu bez drutu.

— **W Częstochowie** aresztowano 4 kobiety i 1 mężczyznę, którzy zajmowali się szpiegostwem. Przy aresztowanych znaleziono papiery, na których zapisane były wszystkie wsie, zajęte przez kwaterujące wojska.

— **Około Częstochowy,** w pobliżu granicy dają się słyszeć częste huki, dochodzące z za granicy. Widocznie Niemcy niszczą tory kolejowe i mosty na Górnym Śląsku, aby utrudnić wojskom polskim szybkie zajęcie naszej własności.

— **Pod Sosnowcem** Niemcy przekroczyli granicę i zajęli sporą przestrzeń, atoli po przybyciu polskich oddziałów wojskowych cofnęli się pospiesznie. Podobny napad niemiecki miał miejsce w okolicach Grodna, gdzie nie obeszło się bez ofiar w zabitych i rannych.

— **Dla bezrobotnych.** Do dnia 1 maja r. b. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 376,147, co stanowi 2,9% ogółu ludności na terenie 9 guberni byłej Kongresówki, zaś 9,4 ogółu ludności pracującej. Główne ogniska bezrobotnych znajdują się: w Warszawie (66,093), w Łodzi (45,027), w okręgu podłódzkim (28,181), w Pruszkowie (18,428), w Sosnowcu (17,933), w Częstochowie (14,345), w Radomiu (11,575) i w Kaliszu (7,374). Na zapomogi dla bezrobotnych Ministerstwo pracy wyasygnowało do dnia 1 maja 77 miljonów marek, w tym w Warszawie w okrągłych cyfrach blisko 20,000,000, w Łodzi 24,7 miljona, w okręgu podłódzkim 12,000,000, w Pruszkowie 18,4 miljona, w Sosnowcu 7,2 miljona, w Częstochowie 2,7 miljona, w Radomiu 1,000,000, w Kaliszu 2,4 miljona marek. Preliminarz na maj i czerwiec, uchwalony przez radę ministrów, wynosi 48,000,000 marek. Półroczny budżet na zapomogi wynosi 120,000,000 marek.

— **II Zjazd przedstawicieli gmin.**

Dnia 3 i 4 czerwca odbył sie w Warszawie 2-gi zjazd przedstawicieli rad gminnych z całego Królestwa Kongresowego. Zgromadzonych było 584 upoważnionych przedstawicieli z 461 gmin, prócz tego przybyło przeszło 300 osób, jako goście. Po wysłuchaniu licznych przemówień, Zjazd wyraził hołd i zaufanie Naczelnikowi Państwa, Piłsudskiemu, prezydentowi ministrów, Paderewskiemu i bohaterskim żołnierzom z ich dowódcami. Powitano również obradujący Sejm i żądano załatwienia reformy rolnej. Obradowano też nad sprawami ustroju samorządu gminnego, nad finansami, kasami gminnymi oraz nad sprawami kulturalnemi, kościelnemi, opieki gospodarczej i zjednoczenia gmin. Powzięto szereg uchwał, które skierowano do Sejmu. Następny Zjazd odbędzie się w grudniu r. b.

— **Z Sejmu.**

Na posiedzeniu dnia 12 czerwca uchwalono tymczasową ustawę o płaceniu pensji oficerom, żołnierzom i ich rodzinom. Według tej ustawy szeregowiec na pozycji będzie pobierać miesięcznie żołdu 45 mk. i dodatku polowego 200 mk., a jeżeli jest żonaty—75 mk. na żonę i 30 mk. na każde dziecko. Żołnierz żonaty z jednem dzieckiem będzie miał 350 mk. miesięcznie; podporucznik również żonaty z jednem dzieckiem — 1390 mk. miesięcznie, kapitan — 1690 mk., a pułkownik — 2190 mk. Z kolei omawiano sprawę pogromów żydowskich, na co Sejm wypowiedział się, iż wykroczenia przeciw żydom nie są wynikiem nienawiści, lecz rozgoryczenia ludności z powodu drożyzny, wywołanej w handlu przeważnie przez żydów, i wskutek tego, że wielu agitatorów bolszewickich w Polsce jest żydów. Sejm żąda od Rządu, aby energicznie zwalczano paskarstwo, rozgoryczające ludność, i podawano ścisłe sprawozdania z wszelkich wypadków przeciwżydowskich. Na następnem posiedzeniu uchwalono udzielić stołecznemu miastu Warszawie 8 miljonów marek zapomogi dla służby miejskiej, która wynosi 16,000 osób. Resztę czasu na posiedzeniach sejmowych zajęły rozprawy nad reformą rolną, która wkrótce będzie już ostatecznie załatwiona.

— **Centrala Współdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych.** „Rolnik, jako producent artykułów pierwszej potrzeby musi nabywać rozmaite przedmioty od pośredników handlarzy, którzy ciągną z tego znaczne zyski. By wyprodukowanie kosztowało taniej, należy unikać pośrednictwa handlarzy prywatnych i zorganizować się w stowarzyszenie rolniczo-handlowe, które dostarczałoby rolnikom wszelkich artykułów, potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa i ułatwiało sprzedaż płodów na zasadach współdzielczych. W kraju już powstało wiele takich stowarzyszeń, działających na pożytek ogólny. Stowarzyszenia te na zjeździe 15 kwietnia r. b. postanowiły założyć w Warszawie centralę współdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych, którąby najkorzystniej obsługiwała potrzeby swych członków. Biura centrali mieszczą się przy ul. Tamka 1 w gmachu Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego."

— **Na życzenie Dowództwa Okręgu Generalnego Łódzkiego** podajemy dekret № 300, wydany d. 27 stycznia 1919 r.

Zgodnie z uchwałą Ministrów stanowię niniejszem, co następuje:

„W miejscowości, ogłoszonej w stanie wyjątkowym, winny przechowywania broni palnej bez pozwolenia odpowiedniej władzy ulegnie karze więzienia od 1 do 3 lat; winny przechowywania materjałów wybuchowych bez pozwolenia odpowiedniej władzy ulegnie karze więzienia od 2 do 5 lat, — zaś winny użycia tej broni lub materjałów wybuchowych przy dokonaniu przestępstwa przeciw życiu lub mieniu — ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego.

Dekret niniejszy otrzymuje natychmiast moc obowiązującą."

Dan w Warszawie dnia 11 stycznia 1919 r.

Naczelnik Państwa
(—) **Józef Piłsudski**

Prezydent Ministrów
(—) **J. Moraczewski**

Minister Spraw Wewnętrznych
**w. z. N. Barlicki**

## Z ziemi Sieradzkiej.

**Układy z robotnikami rolnymi.**

Dnia 13 czerwca odbyło się w miejscowym Urzędzie Powiatowym zebranie komisji ugodowej w sprawie warunków najmu do pracy rolnej. Obecni byli z władz inspektor pracy, p. J. Kowalik i komisarz rządowy, p. Zd. Stefański. Omawiano szcze-

gółowo warunki najmu robotników rolnych, które określiło Ministerjum pracy i Opieki społecznej. Układy narazie nie doprowadziły do niczego, ponieważ delegaci robotników żądali 15 korcy zboża i 270 prętów ziemi drenowanej lub 300 prętów niedrenowanej, przedstawiciele ziemian zaś dawali 14 korcy zboża, 240 prętów ziemi drenowanej lub 270 prętów niedrenowanej. Tak jedna, jak druga strona postanowiła porozumieć się ze swoim ogółem dla otrzymania upoważnienia w celu ostatecznego załatwienia sprawy, wobec czego zebranie odroczono i odbędzie się ono 27 czerwca.

* * *

**Ze Zduńskiej Woli.**

W dniu 30 maja r. b. na zebraniu ogólnem członków Kooperatywy przy Resursie Rzemieślniczej, przybyło 60 członków. Posiedzenie zagaił Prezes Zarządu, p. W. Bitdorf. Do stołu prezydjalnego zaproszono: na przewodniczącego W. Kisielewicza, na asesorów J. Zakrzewskiego i F. Cebertowicza oraz na sekretarza T. Tosika. — Zebranym odczytany został bilans oraz protokół komisji rewizyjnej. — W działalności Zarządu ujawniono wiele niedokładności, które podane były krytyce ogólnego zebrania. W sprawie tej zabierali głos pp. Bitdorf, Wagner, Musiał i Bochyński, jako członkowie Zarządu, oraz z grona zebranych Krzymuski, Hecold, Gubański, Panek, Marszał i inni. — Po dłuższej dyskusji postanowiono: 1) przeprowadzić rewizję rachunków i całej gospodarki kooperatywy, 2) powołać, jako oddzielny organ kontrolujący, Radę Nadzorczą, 3) wybrać do Zarządu 5 ciu członków i 3-ch zastępców. Następnie przystąpiono do wyborów władz organizacji. Do Zarządu zostali wybrani przez tajne głosowanie: 1) Władysław Gubański 2) Józef Lesz 3) Andrzej Kozłowski 4) Wincenty Pluciński 5) Władysław Dylkowski, na zastępców: 1) Franciszek Bregier 2) Karol Glasenapp 3) Hugo Sznajder, do Komisji Rewizyjnej: 1) Władysław Kisielewicz 2) Tomasz Tosik 3) Karol Truszkowski, na zastępcę: 1) Antoniego Wisławskiego, do Rady Nadzorczej powołani zostali przez aklamację: 1) Piotr Zieliński 2) Wacław Bitdorf 3) Bolesław Lipke 4) Józef Marszał 5) Jan Zakrzewski.

Na tem posiedzenie zakończono.

* * *

**Z Wróblewa.**

Dnia 8 i 9 czerwca staraniem grona młodzieży urządzono na dochód miejscowej czytelni przedstawienie amatorskie, na którem odegrano obrazek sceniczny: „Kto im łzy powróci“ w 2 aktach i „Miłostki Ułańskie“, wodewil w 1 akcie ze śpiewami. Całość wypadła znakomicie; amatorzy starannie i z przejęciem wykonali swe role. Na wyróżnienie zasługują: J. Wieczorkówna, B. Gruchajówna, Z. Olejniczakówna, K. Kaczmarek, K. Galus, M. Blachowska, H. Machlańska, J. Galus, Z. Maciejewska, A. Radziejowska, M. Woliński i inni. Dochód przeznaczono na zakup nowych książek.

Należy podnieść zasługę tutejszej młodzieży — jej ofiarność i chęć do pracy nad urabianiem swego umysłu przez czytanie pożytecznych książek i urządzanie przedstawień na cele dobroczynne. Miejscowa Czytelnia, da Bóg, będzie „lampą“, rozpraszającą ciemnotę u tak licznych zacofanych braci i sióstr naszych i wnosić będzie promyk oświaty pod strzechę włościanina, trzeba tylko, aby tę placówkę popierać energicznie i kierować nią umiejętnie, w co wątpić nie należy, widząc ten zapał do oświaty i budzenie się ze snu nieuctwa w naszej młodzieży wiejskiej. Widz.

* * *

**Z gm. Klonowa.**

Gmina Klonowa wpłaciła na pożyczkę państwową 200 tysięcy marek; na skarb narodowy i wojsko polskie wpłynęły też znaczne ofiary. Miejscowa szkoła prywatna urządziła przedstawienie teatralne; zebrała 440 mk. i przesłała je na wojsko polskie. Oby takich gmin było jaknajwięcej!

* * *

**Ze Słomkowa-suchego, gm. Wróblew.**

We wsi Słomków-suchy w 1914 roku założono straż ogniową ochotniczą, czerpiąc małe zasiłki pieniężne tylko ze składek członkowskich i z niewielkich ofiar miejscowych gospodarzy. Przeszło czteroletnia wojna uniemożliwiła dalszy jej rozwój; zdobyliśmy się tylko na pobudowanie skromnej drewnianej remizy i na zakupienie wozu pod sikawkę przenośną, ofiarowaną nam przez zarząd kolejowy. Na zakupienie wozu uzyskaliśmy 300 mk. zapomogi od sejmiku powiatowego, chociaż wóz ten kosztował 1800 mk.; resztę tej sumy pokrył zysk z fantowej loterji, który wyniósł 2250 mk. Zarząd mieliśmy prawie że tymczasowy-organizacyjny, obecnie na walnem zebraniu w dniu 1 czerwca 1919 r. został wybrany nowy zarząd, do którego zostali powołani: na prezesa, właściciel majątku Inczew, p. St. Walewski; na naczelnika p. Wł. Zdzieszyński; na członków zarządu pp. J. Nowak, St. Zdunek i I. Ławniczak, na gospodarza p. A. Zając, na skarbnika Fr. Zdunek, na sekretarza J. Nowak. Jest nadzieja że Straż Ogniowa w Słomkowie-suchym, niewiele obiecująca na przyszłość, obecnie przy usilnej pracy członków zarządu zdoła skupić rozproszone dążenia i uczynić tę placówkę podatnym gruntem do wspólnej pracy dla dobra ogółu. Daj Boże, aby ta wielce pożyteczna instytucja wytrwale stawiała czoło klęsce ogniowej.

Wł. Zd.

* * *

**Wypadki.**

W dniu 18 b. m. na mieszkanie Józefa Królewiaka, zamieszkałego we wsi Ogrodzim, gm. Szadek, napadło 3-ch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów. — W tymże dniu we wsi Zadzim skradziono Tomaszowi Śmiecikowi konia i wóz wartości 2,000 mk.

— We wsi Słomków-Mokry, zastrzelony został mieszkaniec tejże wsi, Antoni Switoń, lat 29.

* * *

**Święto „wianków“.**

W wigilję św. Jana 23 czerwca w Sieradzu odbędzie się uroczystość tradycyjna obchodu „wianków“, w tym celu komitet obchodu zwołuje na piątek 20 czerwca, o godz. 8-ej wieczorem zebranie delegatów Towarzystw, zaproszonych do współudziału w obchodzie, dla wspólnego naradzenia się nad urządzeniem powyższej uroczystości.

* * *

**Wizytacja Pasterska.**

Porządek Wizyty Pasterskiej J. E. Biskupa Krynickiego w ziemi Wieluńskiej.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Lipiec | 1 | wieczorem | do Wielunia |
| „ | 4 | „ | do Rudy |
| „ | 6 | „ | do Wierzchlasa |
| „ | 7 | „ | do Pątnowa |
| „ | 8 | „ | do Dzietrznik |
| „ | 10 | w południe | do Mierzyc |
| „ | 12 | „ | do Działoszyna |
| „ | 14 | po południu | do Siemkowic |
| „ | 16 | wyjazd | do Częstochowy. |

* * *

**Z Lututowa.**

Na sygnał alarmowy zebrało się po 15 minutach 18 strażaków z ogólnej liczby 50. Z powodu dużego błota nie można było przerobić nawet ćwiczeń rzędowych. Utrzymywanie narzędzi pozostawia dużo do życzenia; winna temu remiza, której stan jest opłakany. Jest wznoszony nowy gmach, nawet kosztowny. Narzędzia posiadane są ciężkie. Niezbędne jest nabycie lekkiej sikawki zdejmowanej.

**Z Praszki.**

Na sygnał alarmowy po 20 minutach stawiło się 21 strażaków z ogólnej liczby 89. Ćwiczenia rzędowe wypadły słabo. Rozkazownictwo mało energiczne. Tabor utrzymywany w porządku, zaopatrzony dosyć dobrze. Remiza — prosta szopa, źle oszalowana i ciasna. Jest zamiar wybudowania odpowiedniego budynku. Straż odczuwa brak lekkiego wozu rekwizytowego i sikawki przenośnej. Książkowość dobra. „Przegląd Pożarniczy.“

* * *

**Dzielnicowe kursy Pożarnicze w Wieluniu.**

W dniu 21 maja r. b. rozpoczęły się ośmiodniowe kursy pożarnicze, prowadzone przez instruktora z Warszawy, na które zjechało się 42 członków, jako delegaci poszczególnych straży ogniowych powiatu Wieluńskiego. Od godz. 8 do 12 w południe były ćwiczenia rządowe i z narzędziami, po południu od 3 do 6 godziny wykłady teoretyczne z taktyki pożarniczej, oraz wykłady z hygieny o niesieniu pomocy w nieszczęśliwych wypadkach, prowadzone przez doktora K. Wagnera. W dniu 29 maia odbyły się egzaminy. Przemówienia i życzenia pomyślnego rozwoju i wzorowego prowadzenia straży, wypowiedziane przez słuchaczy, zakończyły wykłady.

* * *

**Ofiary:**

P. H. Krzywański złożył do Redakcji na Skarb Narodowy w imieniu Drużyn Harcerskich w Sieradzu: 15 rb. 50 kop. srebrem, 6 rb. 87 i pół kop. miedzią, 41 mk. srebrem, 1 mk. 54 fen. miedzią, 2 mk. 45 fen. niklem, półtora franka srebrem, półtora franka miedzią, 20 halerzy austr. niklem, 20 hal. austr. miedzią, 30 hal. węgier. niklem, 10 fen. żel., 19 mk. polskich w banknotach, złoty krzyż św. Stanisława i srebrny rosyjski znaczek lotniczy.

— P. J. Brudzyński w imieniu Zarządu Stowarzyszenia Urzędników na pow. Sieradzki złożył na żołnierza polskiego 50 marek.

* * *

**W sprawie uchodźców kresowych.**

Organ Związku Ziemian „Ziemianin“ zamieścił w zeszycie kwietniowym p. t. „Spłata długu moralnego“ następujący list p. Władysława Jelskiego z Szumska:

W roku 1914 i następnych, wielu mieszkańców Królestwa korzystało przez czas dłuższy z gościnności dworów Litwy i Rusi. Obecnie przyszła fala odwrotna i Warszawa zapełniła się obywatelstwem kresowem, które, ratując życie, musiało domy swoje opuścić. Dzisiaj przeto nastręcza się dla nas, ziemian tutejszych, sposobność spłaty długu wdzięczności przez gościnne otworzenie naszych podwoi, a obecnie pora roku może temu tylko sprzyjać. Jeżeli Szan. Redakcja „Ziemianina“ podziela mój pogląd, to byłoby może celowem otworzyć rubrykę zaofiarowanych mieszkań. Władysław Jelski.

List ten Redakcja „Ziemianina“ opatrzyła następującą uwagą:

Słuszny ze wszech miar apel p. Jelskiego gorąco polecamy uwadze i obywatelskim uczuciom naszych czytelników. Niech dwory nasze dla braci krewnych w dniach ich niedoli staną się taką samą ostoją i przystanią, jaką podczas burzy, szalejącej nad Królestwem przed kilku laty, my znaleźliśmy pod ich gościnnemi dachami. Łaskawe, liczne, mamy nadzieję, zaofiarowania z podaniem szczegółów i dokładnego adresu prosimy kierować do Redakcji „Ziemianina“ (Warszawa, Kopernika 30), tu też zwracać się z ewentualnem zapotrzebowaniem. Szczerzebyśmy radzi, aby pośrednictwo nasze w tej szlachetnie zainicjowanej akcji, jaknajobfitsze mogło przynieść owoce.

Przyp. Red. Sądzimy, że pp. Ziemianie ziemi Sieradzkiej wezmą pod uwagę wspaniałomyślne wezwanie i pośrednictwo Redakcji „Ziemianina“ i złożą dowód swej staropolskiej gościnności wobec braci z nad kresów.

Prosimy Sz. Prenumeratorów o nadsyłanie zaległej należności za kwartał I-szy i II-gi.



Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ“ w Sieradzu.